

Czym różnią się tortury elektroniczne od Mind Controll?

25 stycznia 2021

Czyli jakie są podstawowe technikalia neurohackingu oraz erotyczne przygody Juliana Assange i Dominique Strauss-Kahna z dyskretną opieką agentów CIA. Czym różnią się tortury elektroniczne od kontroli umysłu? Kluczowe problemy techniczne tego procederu.



Tortury elektroniczne zwane czasami bioelektronicznymi to zdalne i bezprzewodowe odczytywanie oraz modyfikowanie sygnałów elektrycznych autonomicznego układu nerwowego. Skutkiem odczytywania jest stworzenie biblioteki sygnałów elektrycznych tej struktury, a następnie zdekodowanie tych sygnałów. Na czym polega dekodowanie? To proste: ustala się do jakiego narządu był zaadresowany przechwycony sygnał oraz jaki wywołał skutek. Przykładowo: nagle z pnia mózgu wychodzi jakaś impulsacja nerwowa, a zaraz potem człowiek bierze głęboki wdech albo ziewa. To dla badacza informacja, że przechwycony sygnał nerwowy sterował przeponą i mięśniami żeber. Do bazy danych hostowanej na jakimś dobrym i szybkim komputerze trafia

graficzny wzór przechwyconego sygnału oraz opis skutków jakie wywołał w organizmie.

Ta procedura asocjacji sygnałów ze skutkami trwa permanentnie bez przerwy z uwagi na neuroplastyczność mózgu. To znaczy połączenia między neuronami się zmieniają więc i kształt sygnału się zmienia. Trzeba non stop aktualizować bazę danych zawierającą kody sterujące narządami wewnętrznymi.

A co ze zdalnym modyfikowaniem sygnałów elektrycznych autonomicznego układu nerwowego? To jest też możliwe. Są specjalne środki techniczne, które szerzej opiszę przy innej okazji. Teraz tylko w bardzo dużym skrócie powiem, że chodzi o wykorzystanie pewnych typów nanocząstek, które są wprowadzane do organizmu człowieka, a następnie ze strumieniem krwi docierają do wszystkich zakamarków organizmu. Pokonują też barierę krew/mózg. Będąc wyposażone w specjalne kotwice molekularne zwane „ligandami”, dokują na błonie komórkowej neuronów lub presynaptycznej błonie synapsy gdzie znajdują się kanały jonowe bramkowane napięciem elektrycznym. Nanocząstki pobudzone zewnętrznym polem elektromagnetycznym czyli na przykład mikrofalami wytwarzają napięcie elektryczne które otwiera wszystkie kanały jonowe w okolicy. To w efekcie daje tak zwany potencjał czynnościowy, a mówiąc po ludzku komórka nerwowa zaczyna produkować impulsy nerwowe w rytmie pulsujących mikrofal lub pola magnetycznego.

To nie jedyna metoda zdalnego modyfikowania aktywności elektrycznej neuronów. Bo istnieją też na powierzchni neuronów inne typy kanałów jonowych, na przykład bramkowane mechanicznie lub cieplnie. I to wymaga zastosowania innego typu nanocząstek.

Bardzo trudnym problemem z którym mierzę się już od października 2020 roku, jest to jak zdalnie odczytać sygnały elektryczne układu nerwowego, na przykład EEG mózgu. Zakładam, że służby robią to za pomocą nanocząstek podświetlanych wiązką mikrofal ale nie potrafię przedstawić konkretnego mechanizmu

fizycznego. Mam w zasadzie kilka pomysłów ale żadnych możliwości przetestowania ich. Jestem więc teoretykiem. Przedstawię te pomysły w oddzielnym poście i zaapeluję do naukowców by je przetestowania.

A czym jest kontrola umysłu, zwana też Mind Controll?

Kontrola umysłu to zdalne i bezprzewodowe odczytywanie oraz modyfikowanie sygnałów elektrycznych ośrodków kory mózgowej odpowiedzialnej za świadomość, intelekt, pamięć, mowę ludzką, mowę wewnętrzną, mowę artykułowaną, podzielność uwagi, wyobraźnię, słuch, wzrok i ogólnie wszelkie informacje pochodzące z narządów zmysłów.

W tym przypadku także zbiera się sygnały produkowane przez mózg do komputerowej bazy danych, a następnie porównuje z czynnościami wykonywanymi przez człowieka. Przykładowo: system nasłuchowy wykrywa, że z kory mózgowej figuranta wychodzi jakaś silna impulsacja nerwową, a ułamek sekundy później figurant obraca głowę w prawo. Wniosek stąd, że ta przechwycona impulsacja to kod sterujący mięśniami szyi do obrotu głowy w prawo. Zostaje to wpisane do bazy danych w komputerze. Przy innej okazji zostanie przechwycony kod sterujący obrotem głowy w lewo i także wpisany do bazy danych.

A teraz opowiem jak takie dane można wykorzystać by zaszkodzić człowiekowi. Skoro mamy kody nerwowe obracające głowę w prawo lub lewo to możemy manipulować uwagą figuranta. Jeżeli prowadzi on samochód albo przechodzi na drugą stronę ulicy można tak odwrócić jego uwagę, żeby nie patrzył w tą stronę z której nadjeżdża samochód. Figurant będzie miał wypadek, a służby specjalne otworzą szampana z powodu udanej eliminacji figuranta. Ot, biedaczek zagapił się na drodze i zginął. Zbrodnia doskonała? Tak, ale do czasu kiedy opublikowałem ten post.

Kolejny przykład:przechwytyjąc i dekodując sygnały elektryczne z kory wzrokowej człowieka można odtworzyć ta na co on patrzy.

Założmy, że figurant przegląda tajne dane, jakieś dokumenty firmowe, jakieś opisy patentowe albo wstukuje tajny kod na klawiaturze swojego sejfu. Jeśli mamy nagrane pole elektryczne z jego kory mózgowej i potrafiliśmy skalibrować ten sygnał to na ekranie komputera zobaczymy dokładnie to co widzi figurant. Jego wszystkie tajemnice są w naszych rękach. Jego prywatność nie istnieje. Nawet kiedy się kocha z żoną my widzimy jej nagie ciało za pomocą jego wzroku na ekranie naszego komputera.

No skoro pojawił się wątek erotyczny to może warto pójść tym tropem. Ponieważ tu służby mają duże pole do popisu. Popęd seksualny to jeden z najsilniejszych instynktów biologicznych. Gdyby go osłabić to rasa ludzka lub jakaś wybrana grupa zniknęłaby z powierzchni ziemi. Z drugiej strony seks jest obyczajowym tabu i bardzo łatwo zszargać komuś opinię aferą rozporkową. I służby specjalne z tego korzystają by utracić niewygodnych ludzi. Podam Państwu przykład jak manipulując popędem seksualnym figuranta służby zniszczyły karierę bardzo znanych ludzi.

Założmy taką sytuację: figurant to mężczyzna, nazwijmy go Julian Assange lub może lepiej Dominic Strauss Kahn. Służby specjalne mają go od dawna na oku. Podstępnie podano mu do jedzenia magnetoelektryczne nanocząstki. Wchłonęły się z jelit i przez krew zostały rozprowadzone po całym organizmie. Trafiły też do mózgu i przy pomocy molekularnych kotwic, czyli ligandów, zadokowały na błonach komórkowych neuronów. Nanocząstek są miliardy, a ich dystrybucja stochastyczna. A więc każdy ośrodek w mózgu został skażony nanocząsteczkami. Również ośrodek popędu seksualnego i erekcji członka. Służby zaczynają kalibrować poszczególne ośrodki mózgu. Mowę, słuch, wzrok. Nadarza się okazja do skalibrowania ośrodka popędu seksualnego i erekcji. Figurant idzie po prostu do łóżka z partnerką, ona się rozbiera co wywołuje u figuranta podniecenie seksualne i erekcję członka. Na poziomie układu nerwowego ma to odzwierciedlenie w silnej impulsacja nerwowej

wychodzącej z różnych struktur pnia mózgu. Te sygnały dzięki przyczepionym do neuronów nanocząstkom zostaje przechwycony w paśmie radiowym.

Czym jest w istocie przechwycony sygnał? Jest kodem nerwowym który łączy erekcję członka!!! To sekwencja bitów, która sprawia, że ciała jamiste prącia zaczynają wypełniać się krwią. Do tego dochodzi sekrecja dopaminy i testosteronu. Ale to już wymaga kolejnych kodów i też można je przechwycić.

Służby specjalne po przechwyceniu tych jakże wrażliwych danych mogą w każdej chwili i w każdej okoliczności wywołać u figuranta popęd seksualny i erekcję – wiadomo czego.

Służby organizują prowokację seksualną, podstawiając jakąś fajną pokojówkę albo dwie szwedzkie blondynki. U figuranta wywołuje się sztuczny popęd seksualny; dochodzi do stosunku. Podstawione kobiety dbają by figurant nie zdążył założyć prezerwatywy. W końcu musi być jakiś materialny dowód do oskarżenia o gwałt... To się dzieje naprawdę.

Teraz Państwo rozumiecie jak super niebezpieczna to technologia. Mind Controll robi z człowieka zdalnie sterowanego biorobota. Odbiera mu jakąkolwiek prywatność, a to już w zasadzie niewolnictwo.

Autorstwo: Adrian Sękowski

Ilustracja: [geralt](#) (CC0)

Źródło: NEon24.pl